

DO DWÓCH RAZY SZTUKA. NIE BĘDZIE STATKU SAR I 240 MILIONÓW ZŁOTYCH Z UE

Polscy urzędnicy odnieśli "sukces" i tym razem skutecznie przerwali przetarg na budowę dla Polski "chemicznego" statku ratowniczego SAR. Zrezygnowano tym samym z już przyznanej na to zadanie dotacji z Unii Europejskiej w wysokości około 240 milionów złotych, co rekompensowało 85 proc. kosztów inwestycji. W zamian za to dyrektor Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa podziękował wszystkim "za zainteresowanie postępowaniem".

Komunikat opublikowany 3 lipca 2020 r. przez Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa nie pozostawia już żadnych złudzeń. Poinformowano w nim bowiem, że Krajowa Izba Odwoławcza oddaliła odwołanie złożone na decyzję o unieważnieniu postępowania "o udzielenie zamówienia publicznego pod nazwą: Dostawa wielozadaniowego statku ratowniczego dla Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa", które rozpoczęto 3 stycznia 2020 roku.

W ten sposób potwierdzono "skuteczność czynności unieważnienia postępowania z dnia 31 maja 2020 r.". Automatycznie zniesiony został również termin składania oferty, który został wyznaczony na dzień 07 lipca 2020 r., ponieważ takiego otwarcia ofert już po prostu nie będzie.

Czytaj też: [NIK potwierdza zarzuty Defence24.pl: Bałtyk to bomba zegarowa. Co dalej? \[OPINIA\]](#)

Jak na razie nie opublikowano jeszcze uzasadnienia sądowego werdyktu, jednak redakcja InfoSecurity24.pl zamierza opublikować zarówno główne tezy pierwszego wyroku (który nakazał ponownie wszcząć postępowanie przerwane 17 lutego 2020 roku), jak również drugiego wyroku (który tego już nie mógł zrobić w odniesieniu do decyzji o anulowaniu postępowania z 31 maja br.).

Szczególnie interesująca może być opinia, jak KIO odniosła się do oceny urzędników z połowy lutego br., że "wobec zamierzonego przeniesienia zadań Służby SAR do Urzędów Morskich i zniesienia tym samym Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa, dalsze postępowanie i wykonanie zamówienia nie leży w interesie publicznym".

Jak na razie bowiem wiadomo, że swoimi decyzjami polscy urzędnicy:

- Utracili bezpowrotnie 238 milionów złotych unijnego dofinansowania, które miało zwrócić 85 proc. kosztów całego programu;
- Pozbawili polski przemysł stoczniowy możliwości budowania jednostki pływającej, która zapewniłaby setki miejsc pracy na co najmniej dwa-trzy lata.

Czytaj też: [Zneutralizować zagrożenie dla Bałtyku. Okręt chemiczny kontynuacją programu Kormoran II?](#)

- Zlekceważyli analizy specjalistów SAR, którzy wcześniej wykazywali potrzebę zbudowania tego rodzaju statku SAR i co najważniejsze przekonali do tego "finansowców" z Unii Europejskiej i Ministerstwa Finansów (które zgodziło się zabezpieczyć na ten cel 15 proc. kosztów - a więc 42 miliony złotych);
- Zmarnowali wielomiesięczną pracę specjalistów Służby SAR, którzy opracowali obszerną dokumentację przetargową i wynegocjowali środki finansowe potrzebne na zrealizowanie całego przedsięwzięcia;
- Zmarnowali pracę potencjalnych oferentów, którzy ponieśli koszty biorąc udział w przygotowaniu postępowania oraz w przygotowaniu ofert;
- Zlekceważyli opinię inspektorów Najwyższej Izby Kontroli, którzy oceniając sposób działania polskich ministerstw w odniesieniu do zanieczyszczeń chemicznych na dnie Bałtyku wyraźnie liczyli na zbudowanie przez SAR tego statku ("neutralizujący trujące zanieczyszczenia na dnie Bałtyku");
- Uznali za nieważne zagrożenie ze strony zatopionych w Bałtyku: amunicji, broni chemicznej i wraków posiadających w swoich zbiornikach paliwo oraz akumulatory kwasowe (np. niemiecki okręt podwodne przy brzegu Helu);
- Pozbyli się jedyne go środka, który pozwoliłby na zrealizowanie zaleceń NIK zawartych w raporcie z początku maja 2020 r. Najwyższej Izby Kontroli pod tytułem "Przeciwdziałanie zagrożeniom wynikającym z zalegania materiałów niebezpiecznych na dnie Morza Bałtyckiego" dotyczących "usunięcia bezpośredniego zagrożenia wynikającego z zalegania na dnie Morza Bałtyckiego wraków statków Franken i Stuttgart".

W zamian za to urzędnicy "zaoszczędzili" dla swoich celów 42 miliony złotych i co najważniejsze - mają "święty spokój".